

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 55 A

Warszawa, poniedziałek 21 lutego 1938 r.

Rok XIII

Doniosłe uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej

Zwycięstwo Związku Adwokatów Polskich w obronie polskości i samorządu adwokatury

W sobotę, 19 b. m., odbyło się zebranie Naczelnej Rady Adwokackiej, mające doniosłe znaczenie dla dalszego układu stosunków w palestrze polskiej. Przedmiotem obrad był projekt nowego ustroju adwokatury. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy i miały chwilami przebieg bardzo ożywiony. Głosowano jawnie, częstokroć z zapisaniem nazwisk głosujących do protokołu. W rezultacie przeszły niemal wszystkie postulaty, wysunięte przez Związek Adwokatów Polskich, a zmierzające do obrony polskości i samorządu adwokatury. A więc: 1) Przeciwwstawiono się projektowi, by minister bądź zatwierdzał, bądź mianował władze korporacyjne palestry, 2) zaproponowano, aby w ciągu 6-ciu lat Rada Naczelna mianowała wszystkie władze korporacyjne okręgowe, zaś po upływie 6-ciu lat by do Rady Naczelnej należało zatwierdzanie lub w razie odmowy zatwierdzenia, mianowanie członków tychże władz, 3) wybory członków Rady Naczelnej mają według projektu, uchwalonego na sobotnim posiedzeniu, opierać się na zasadach następujących: kasuje się dotychczasową zasadę proporcjonalności pomiędzy ilością mandatów w Radzie Naczelnej, a ilością członków poszczególnych izb adwokackich. Każda izba adwokacka wybierać będzie po trzech członków Rady Naczelnej, t. j. w sumie 24-ch członków.

Wybrani w ten sposób członkowie Rady Naczelnej dokooptują jeszcze 12 osób, kompletując skład Rady Naczelnej do ilości 36-ciu osób.

W dotychczasowym stanie rzeczy największą ilość członków Rady Naczelnej wybierały izby adwokackie, posiadające największą ilość członków, a jednocześnie najbardziej zażydzone: warszawska, krakowska i lwowska. W ten sposób polski charakter Naczelnej Rady Adwokackiej mógł być łatwo zachwiany.

Według wyliczeń powyżej też Rady Naczelnej niebezpieczeństwo to nie grozi. Jeśli przyjąć bowiem, że 3 największe izby delegują po 3-ch delegatów żydów lub ich sprzymierzeńców, a pozostałe izby delegują Polaków, stojących na gruncie obrony polskości palestry, zagwarantowana jest większość polska 15:9, która po dokooptowaniu dalszych 12-tu Polaków, wzrośnie do 27:9.

Sobotnie uchwały Rady Naczelnej to wielki sukces czynników narodowych w adwokaturze. Prowadzących konsekwentną akcję w obronie narodowego charakteru palestry polskiej.

Specjalnie podkreślić należy zgodność uchwalonych postulatów ze stanowiskiem Związku Adwokatów Polskich i tych pięciu rad okręgowych, które oparte są na polskiej większości, gdyż ostatnio szerzono wyraźnie ten-

dencyjne pogłoski o rzekomych różnicach; istniejących w poglądach na nowy ustrój palestry Polskich.

Zażydzenie adwokatury na Wileńszczyźnie

Ostatni okólnik Wileńskiej Rady Adwokackiej podaje między innymi ciekawą informację. Oto w okresie od 1 listopada 1937 r. do 20 stycznia br. wpisano na listę adwokatów wileńskiej izby następujące osoby: Ajzensztejn

Izrael, Bloch Pejsach, Gelber Mojżesz, Markowicz Efraim, Rawicz Fajwel, Slucki - Rawicz Lejb i Szegidewicz Ibrahim.

Same nazwiska mówią wyrażnie o „polskości” adwokatury na naszych kresach. (H.)

Tajemnice „Adrii” Sensacyjny proces sądowy

W tych dniach znajdzie się na wokandzie sądowej w Warszawie sensacyjny proces wytoczony przez inż. K. G. przeciwko niejakiemu Michałowi Stachowowi i jego żonie Marii.

Stachow jest starszym kelnerem w Adrii, cieszącym się szczególnym zaufaniem dyrektora Moszkowicza. Inż. K. G. skarży małżeństwo Stachow o szantaż i groźbę zabicia go. W swoim czasie poznał on na ulicy Marię Stachow, która później stale odwiedzała jego kawalerskie mieszkanie. Po pewnym czasie Maria Stachow, która bardzo źle żyła z mężem, zaproponowała jakoby inż. G., aby dopomógł jej w otruciu męża. W rezultacie inż. G. zerwał wszelkie stosunki, łączące go z Marią Stachow. Wówczas małżeństwo zaczęło go wspólnie szantażować, żądając wypłaty różnych kwot i groząc pobiciem a nawet śmiercią. Inż. G. utrzymuje, że Stachowowie przekupywali różnych podejrzanych osobników namawiając ich aby rozprawili się z nim. Pewnego dnia przybyło 3-ch napastników do mieszkania inż. G. a kiedy ten nie chciał ich wpuścić przystąpili do wyłamywania drzwi.

Dopiero wezwana telefonicznie policja wybrała go z niebezpiecznej sytuacji.

Wreszcie p. inż. G. wniósł sprawę do sądu. Małżeństwo odpowiedziało na to wniesieniem ze swej strony skargi o szantaż. Inż.

G. miał ich mianowicie zmuszać do kupienia w przedsiębiorstwie, którego jest właścicielem, radia i żelazka elektrycznego po wygórowanych cenach.

Sprawa zapowiada się niezwykle sensacyjnie gdyż z okazji rozpatrywania przez sąd zawikłanych sporów stron wyjdą na jaw również inne okoliczności, związane z nocnym życiem t. zw. „wyższych sfer stolicy”, z pośród których rekrutuje się conocna klientela Adrii. Pózwolą one raz wreszcie być m. in. zorientować się społeczeństwo w fatalnej roli jaką odgrywa ten żydowski - włoski lokal „rozrywkowy” (n).



Szturm na górę Sw. Barbary Czerwoni uciekają w popłochu

500 zabitych w bitwie pod Teruelem

SARAGOSSA, 20.2. W ubiegłą sobotę o zachodzie słońca wojska gen. Varela rozpoczęły atak na pozycje rządowe Valdecebro i

Mansueto, który uwięziony został zwycięstwem.

Valdecebro i Mansueto byli kluczowymi pozycjami na wschód

od Teruelu.

Równocześnie wojska gen. Franco przystąpiły do ataku na górę Santa Barbara, stanowiącą ostatni szaniec obronny wojsk rządowych na wschód od Teruelu.

W zwycięskim boju na górze Mansueto wojska gen. Varela zniszczyły całą brygadę wojsk rządowych, zdobywając obfity materiał wojenny i licznych jeńców.

Niemniejsze sukcesy osiągnęły wojska gen. Franco podczas walk, które rozegrały się wokoło Teruelu. Straty przeciwników były bardzo znaczne i w ręce armii gen. Franco wpadły liczne materiały wojenne oraz kilka tysięcy jeńców.

Kłęski poniesione przez wojska rządowe wywołały popłoch wśród żołnierzy, to też znaczna część oddziałów ustąpiła na całej linii, wycofując się w kierunku Walencji. Uciekających rządowców spotkała niemiła niespodzianka, gdyż w międzyczasie armia gen. Varela zajęła miejscowości Mansueto, utrudniając i częściowo odcinając odwrot.

SALAMANCA, 20.2. Według komunikatów kwatery głównej wojsk gen. Franco, w czasie walk na odcinku Teruel, zadano nieprzyjacielowi poważne straty, w wyniku których wojska rządowe zmuszone zostały do ustąpienia z wielu ważnych pozycji.

Ustępujący pozostawili na polu bitwy przeszło 500 zabitych.

W. Z.

Dymisja dyrektora Z. U. S. w świetle sprostowania urzędowego

Min. Opieki Społecznej nadsyła nam następujące pismo:

W związku z notatką pod tytułem „Kulis dymisji dyrektora naczelnego Z. U. S.”, zamieszczoną w nr. 51 czasopisma „ABC” z dnia 17 bm. — Ministerstwo Opieki Społecznej prosi, na podstawie art. 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. U. R. P. nr. 14 poz. 186) o zamieszczenie w najbliższym numerze „ABC” takimi samymi członkami i w tym sa-

mym dziale następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że zwolnienie p. W. Lgockiego ze stanowiska naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nastąpiło na skutek wydania przezeń (Dokończenie na stronie 2-giej).

Austria

Trudno zaprzeczyć oczywiście faktowi: stosunki austriacko-niemieckie weszły na drogę, prowadzącą prosto i gładko, bez wszelkich dalszych komplikacji do Anshlusu. Droga jest tak łatwa i tak prosta, jak słynne autostrady Trzeciej Rzeszy.

Ujawszy w swe ręce policję austriacką, narodowi socjaliści w krótkim czasie potrafią dyskretnie, ale skutecznie zdławić ruch monarchistyczny w Austrii, ułatwić rozwój własnych wpływów, doprowadzić do takiego stanu rzeczy, że Austria będzie miała takie same ustawy, taki sam ustrój administracyjny, taką samą politykę kulturalną, prasową, gospodarczą jak Trzecia Rzesza.

Cała praca, którą by trzeba normalnie przeprowadzić po Anshlusie, przeprowadzona będzie stopniowo przed Anshlussem. Odroczenie tego o-

statecznego postawienia kropki nad „i” ma więc charakter raczej formalny niż istotny.

Z chwilą wejścia do basenu naddunajskiego Trzecia Rzesza staje przed drugim etapem swych planów, to jest przed problemem czechosłowackim. Niemcy porównują Czechosłowację do noża, białego w ich ciążo. Półwysep czechosłowacki wrzyna się głęboko między Austrię i niemiecki Śląsk. Ale słabą stroną tego bastionu jest z jednej strony mniejszość niemiecka, z drugiej strony sytuacja międzynarodowa Czechosłowacji.

Przy obecnym układzie stosunków politycznych Czechosłowacja zdana jest wyłącznie na siebie. Rosja zanadto zajęta jest swoimi sprawami na Dalekim Wschodzie, by móc skutecznie wystąpić w obronie swej sojuszniczej znan Włochy. Francja gotowa jest zrobić wszystko dla... utrzymania

pokoju. Sama pozycja strategiczna Rosji wskazuje, iż jej pomoc stałaby się czystą fikcją.

Nigdy wyraźniej, niż obecnie, nie było widać, iż jedynym realnym zabezpieczeniem Czechosłowacji mogła być jej współpraca polityczna z Polską. Nie wchodzimy w to, z jakich powodów współpraca ta w ostatnich latach nie istniała. Ograniczamy się do stwierdzenia faktu.

Ale z drugiej strony trzeba postawić pytanie, czy nieuchronnie dziś podporządkowanie Czechosłowacji Berlinowi będzie dla nas faktem korzystnym? Mimo chwilowego pogodzenia się Włoch z Anshlusem de facto, istnieje płaszczyzna tarć włosko-niemieckich. Austria musi dążyć ku swej naturalnej drodze do morza — ku włoskiemu Triestowi. Wcześniej czy później dążenie to znajdzie swój wyraz

w ostrych zatargach z Włochami. Współpraca niemiecko-włoska ma już swoje tradycje: w okresie pokoju Włosi współpracują z Niemcami, w okresie wojny wciągani są w szeregi przeciwników.

Praga, niezależna od wpływów niemieckich, w równym stopniu może utrudnić ekspansję Trzeciej Rzeszy w kierunku basenu naddunajskiego, w czym łatwo znajdzie sojusznika w Rzymie, jak i ekspansję w kierunku... bardziej północnym. Dlatego może być łącznikiem między interesami Rzymu i Warszawy. Nie byłoby dla nas faktem szczególnie pomyślnym, gdyby przedwcześnie uległa pokojowemu naciskowi Trzeciej Rzeszy, szukając, jak to obserwujemy zawsze w polityce czeskiej, mocnego protektora, któremu by się mogła podporządkować.

W Wilnie

Wczoraj 18 lutego około godz. 22-ej nieznanymi sprawcami obrzuceni kamieniami redakcję „Kurier Wilenskiego”, wybijając 14 szyb w siedmiu oknach.

Tegoż dnia również ktoś sfukł szybę w administracji „Słowa”. Znowu przez Wilno przebiegała fala konfiskat. Uległy konfiskacie prawie wszystkie pisma żydowskie, „Słowo”, „Kurier Powszechny” i „Jednodniówka narodowa”. (s).

Samolot wpadł do morza 12 osób zginęło

RZYM, 20.2. W pobliżu wybrzeży Sardynii, niedaleko od Oristan, natrafiono na szczątki wodnopłatowca, który kursował na linii Rzym — Kadyx i zginął w ubiegłym tygodniu wraz z 12-tu pasażerami.

„NARODY MAJĄ SVOJE MISJE. LUDZIE RZĄDZĄCY MUSZĄ ROZUMIEĆ MISJĘ NARODU, POD KARĄ STRASZLIWEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI”.

Stefan Żeromski.